



19 marca 2021

OGÓLNOPOLSKIE

PORTALSAMORZĄDOWY.PL

Samorządy z nadwyżką 5,6 mld zł. „Nie jest tak dobrze, jak sugeruje rząd”
Ministerstwo Finansów poinformowało, że samorządy zamknęły rok 2020 z nadwyżką budżetową w wysokości 5,6 mld zł.

<https://www.portalsamorzadowy.pl/prawo-i-finanse/samorzady-z-nadwyzka-5-6-mld-zl-nie-jest-tak-dobrze-jak-sugeruje-rzad,265057.html>

Szkoły wcale nie zamykają się na cztery spusty. Minister wydał rozporządzenie

Ostatnia decyzja ministra Adama Niedzielskiego dotycząca powrotu do nauki zdalnej wszystkich uczniów, w tym również klas I-III od 22.03, zmroziła środowiska szkolne.

<https://www.portalsamorzadowy.pl/edukacja/szkoły-wcale-nie-zamykaja-sie-na-cztery-spusty-minister-wydal-rozporzadzenie,265239.html>

LOKALNE

GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

PKS już prawie nie kursuje

Państwowy przewoźnik miał wyjść na prostą dzięki zastrzykowi pieniędzy ze sprzedaży dworca, tymczasem obecnie obsługuje już tylko osiem linii z Częstochowy. Resztę wygasił albo zawiesił.

Każdy powód jest dobry, by chwycić za piłę

Tną leśnicy, tną deweloperzy prywatni i państwowi, tną kolejarze i drogowcy. Oraz osoby prywatne. Dużych drzew pozbywa się w szybkim tempie cała Polska.

W centrum miasta stawiają ekrany akustyczne

Budowa ekranów akustycznych trwa już przy ul. Wilsona. Podobne staną wzdłuż torów przy ul. Bardowskiego



Przebudowa „gierkówki” w Częstochowie zacznie się w marcu? Drogowcy czekają na decyzję wojewody

Częstochowski zarząd dróg zapewnia, że wszystko jest gotowe i gdy tylko wojewoda wyda tzw. ZRID, natychmiast ruszą przebudowy al. Wojska Polskiego oraz Głównej i Przejazdowej.

<https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/7,84749,26895063,przebudowa-gierkowki-w-czestochowie-ruszy-w-marcu-drogowcy.html?disableRedirects=true>

DZIENNIK ZACHODNI

Utrudnienia na Bugajskiej. Z powodu awaryjnego remontu przejazd będzie zamknięty 24 i 25 marca

Miejski Zarząd Dróg i Transportu w Częstochowie poinformował, że ze względu na awaryjny remont i zamknięcie przejazdu kolejowego przy ulicy Bugajskiej, 24 i 25 marca autobusy linii 31, 57, 58, 59 i 67 pojadą inaczej.

<https://dziennikzachodni.pl/czestochowa-utrudnienia-na-bugajskiej-z-powodu-awaryjnego-remontu-przejazd-bedzie-zamkniety-24-i-25-marca/ar/c4-15494710>

Najlepsi w województwie zmierzą się w olimpiadzie. To m.in. uczniowie z Częstochowy, Lublińca i Myszkowa

W piątek 19 marca odbędzie się wojewódzki etap olimpiady ZUS „Warto wiedzieć więcej o ubezpieczeniach społecznych”. Wystartują w nim aż 23 zespoły z całego regionu.

<https://dziennikzachodni.pl/najlepsi-w-wojewodztwie-zmierza-sie-w-olimpiadzie-to-min-uczniowie-z-czestochowy-lublinca-i-myszkowa/ar/c1-15492614>

AKTYWNA CZĘSTOCHOWA

Prezydent Częstochowy wizytował inwestycje drogowe realizowane w dzielnicach Mirów i Zawodzie

Trwa przebudowa ulicy Mącznej w Mirowie i Złotej na Zawodziu. Place budowy odwiedził ostatnio prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk.

<http://komunikacja.aktywnaczestochowa.pl/2021/03/prezydent-czestochowy-wizytowal-inwestycje-drogowe-realizowane-w-dzielnicach-mirow-i-zawodzie-zdjecia>



Sztuczne lodowisko jeszcze tylko do piątku

Piątek 19 marca będzie ostatnim dniem funkcjonowania sztucznego lodowiska w sezonie 2020/2021.

<http://wiadomosci.aktywnaczestochowa.pl/2021/03/sztuczne-lodowisko-jeszcze-tylko-do-piatku>

WCZESTOCHOWIE.PL

Dwa dodatkowe pokazy „Cudownej terapii” przed zamknięciem częstochowskiego teatru

Teatr Adama Mickiewicza od najbliższej soboty na skutek rozszerzenia rządowych restrykcji będzie znów zamknięty dla publiczności.

<http://wczestochowie.pl/artypul/37125,dwa-dodatkowe-pokazy--cudownej-terapii--przed-zamknieciem-czestochowskiego-teatru>

Prezydent Częstochowy wizytował place budowy dróg w dwóch dzielnicach

Trwają inwestycje drogowe w częstochowskich dzielnicach Mirów i Zawodzie. Place budowy odwiedził ostatnio prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk.

<http://wczestochowie.pl/artypul/37132,prezydent-czestochowy-wizytowal-place-budowy-drog-w-dwoch-dzielnicach--zdjecia->

RADIO JURA

Czy w przyszłym tygodniu Referat Komunikacji zacznie ponownie obsługiwać petentów?

Koronawirus torpeduje pracę urzędników. Od poniedziałku nie możemy osobiście rejestrować aut czy odebrać prawa jazdy. Niestety prawdopodobnie ta sytuacja w przyszłym tygodniu się nie zmieni i Referat Komunikacji, który działa w Wydziale Spraw Obywatelskich, także czasowo zawiesi przyjęcia interesantów.

<https://www.radiojura.pl/czy-w-przyszlym-tygodniu-referat-komunikacji-zacznie-ponownie-obslugiwac-petentow.html>

TV. ORION

Łącznik do remontu

Rozpoczyna się remont łącznika ulicy PCK obok boiska szkoły podstawowej nr 31 w Częstochowie.

<http://www.tvorion.pl/lacznik-do-remontu/>



Każdy musi się spisać

Od 1 kwietnia wszyscy musimy się spisać w Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań 2021.

<http://www.tvorion.pl/kazdy-musi-sie-spisac/>

„Nikt nie wie, co się będzie działo”

„Można powiedzieć, że Covid uratował nas przed upadłością. Ale co ważne mamy nadwyżki finansowe, a część samorządów podpisało z nami umowy zatem pasażerowie mogą być spokojni” – mówi Ludwik Kubasiak, likwidator, dyr. nacz. PKS w Częstochowie.

<http://www.tvorion.pl/nikt-nie-wie-co-sie-bedzie-dzialo/>



PORTALSAMORZĄDOWY.PL

Samorzędy z nadwyżką 5,6 mld zł. "Nie jest tak dobrze, jak sugeruje rząd"

Ministerstwo Finansów poinformowało, że samorzędy zamknęły rok 2020 z nadwyżką budżetową w wysokości 5,6 mld zł. - Po głębszej analizie okazuje się, że nie jest tak dobrze, jak sugeruje rząd - twierdzą analitycy Aesco Group i wskazują, że to Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych (RFIL) tworzy sztuczną nadwyżkę.

Dane zaprezentowane przez Ministerstwo Finansów sugerują jednak bardzo dobrą sytuację finansową samorządów, a nawet 5,6 mld zł nadwyżki.

Zdaniem Mariusza Gołaszewskiego, prezesa Aesco Group, obraz zaciemnia rządowy fundusz inwestycji lokalnych, który dał pokaźny, ale dedykowany zastrzyk finansowy JST.

Bazując na trendach z lat poprzednich, można postawić tezę, że samorzędy w 2020 roku utraciły 17 mld z dochodów bieżących - dodaje.

Przypomnijmy, w lutym Ministerstwo Finansów poinformowało, że dochody jednostek samorządu terytorialnego (JST) w zeszłym roku wyniosły 304 mld 301,3 mln zł i były wyższe od planu w wysokości prawie 303 mld 743,5 mln zł. Natomiast wydatki samorządów były niższe od planu i wyniosły 298 mld 740,1 mln zł, wobec zakładanych wydatków w kwocie ponad 324 mld 910,2 mln zł.

- Tym samym, w zeszłym roku samorzędy osiągnęły nadwyżkę w wysokości prawie 5 mld 561,2 mln zł, wobec planowanego deficytu w wysokości 21 mld 166,7 mln zł - informowało MF.

Te dane mogły zdziwić ponieważ, wielu analityków zapowiadało poważny deficyt w lokalnych budżetach ze względu głównie na dwa wydarzenia w 2020 roku, które miały szczególne znaczenie dla stanu finansów samorządowych. Pierwszym jest pandemia koronawirusa, która zmusiła JST do zwiększenia wydatków na opiekę zdrowotną czy wsparcie lokalnych biznesów i mieszkańców. Drugim wydarzeniem było wejście w życie zmiany w przepisach dotyczących podatku PIT, które miały bezpośredni wpływ na zmniejszenie samorządowych dochodów.

Skąd nadwyżka?

- Dodatni wynik budżetów na pierwszy rzut oka mógłby świadczyć o tym, że sytuacja samorządów ostatecznie okazała się korzystna mimo kryzysu. Byłoby jednak inaczej, gdyby nie rządowy fundusz inwestycji lokalnych (RFIL), który dotował samorzędy kwotą w wysokości 10,35 mld zł. Ta suma w dokumentach wyrównuje braki i tworzy sztuczną nadwyżkę. Środki, mimo że wpisane do budżetu jako własne, mogą zostać przeznaczone tylko na inwestycje. Nie można nimi pokryć bieżących potrzeb ani spłat kredytów - tłumaczy Mariusz Gołaszewski, prezes Aesco Group, ekspert do spraw finansów samorządowych.

Czytaj też: [Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych. Wnioski na prawie 16 mld zł w trzecim naborze](#)

Podkreśla, że dzięki funduszom z RFIL samorzędy mogą jednak ograniczyć zaciąganie nowych długów. W 2019 roku deficyt budżetowy samorządów wynosił 1,7 mld zł, gdyby nie pomoc rządowa w 2020 deficyt osiągnąłby poziom 4,8 mld zł. Wiele samorządów byłoby zmuszonych do zaciągnięcia długu na pokrycie planowanego deficytu budżetowego, ale dzięki dotacji nie było to konieczne, lub zaciągnięty dług był niższy niż wcześniej zakładano.

- Nadwyżka budżetowa nie oznacza oszczędności, jakie samorządom zostają na koniec roku - to tylko księgową różnicą między dochodami a wydatkami, bez uwzględnienia konieczności spłaty zadłużenia. 5,6 mld zł nadwyżki brzmi jak ogromna kwota, jednak blednie przy przeszło 12 mld zł rat kredytów, pożyczek i obligacji, które samorzędy miały do pokrycia w 2020 roku. Spłaty te zostały w dużej mierze pokryte nowym długiem - dodaje Gołaszewski.

Gorzej niż w 2019

Jak podkreśla, nadwyżka budżetowa wynika także z poziomu wydatków inwestycyjnych, które w każdym roku są inne i z których zrezygnować jest względnie prosto. Inną sprawą są wydatki bieżące, których nie można sfinansować kredytem, tylko przede wszystkim dochodami bieżącymi.

- Skarbnicy przygotowując budżet biorą pod uwagę dochody oszacowane maksymalnie konserwatywnie, tak aby środków na pewno w ciągu roku nie zabrakło. Dzięki temu praktycznie zawsze realne dochody samorządów na koniec roku są wyższe niż pierwotnie zaplanowane. Porównując planowane i wykonane dochody bieżące w 2019 i 2020 roku można zauważyć istotne pogorszenie sytuacji finansowej. W 2019 roku dochody bieżące były większe niż plan o 10,4 proc., a w 2020 tylko o 3,8 proc., co jest wartością zbliżoną do poziomu inflacji - komentuje ekspert.

Gdyby w 2020 r. wykonanie dochodów bieżących było powyżej planu w równym stopniu jak w roku 2019, czyli 10,4 proc., to dochody bieżące wyniosłyby 290,8 mld zł. Tymczasem uzyskana kwota to jedynie 273,4 mld zł, zatem utracona część dochodów bieżących spowodowana zahamowaniem wzrostu dochodów bieżących wyniosła 17,4 mld zł.

- Bazując na trendach z lat poprzednich, można postawić tezę, że samorzędy w 2020 roku utraciły 17 mld z dochodów bieżących. Rząd co prawda pokrył częściowo tę stratę ponad 10 mld zł z funduszy na inwestycje. Nie zmienia to jednak faktu, że samorzędy borykają się wciąż z wydatkami bieżącymi, które można pokryć praktycznie tylko z dochodów bieżących, a tych brakuje w ich budżetach. Wszystko wskazuje na to, że ten rok nie będzie lepszy. Jak rząd planuje pomóc samorządom załatać kolejną dziurę? Mam nadzieję, że samorzędy nie zostaną pozostawione z tym problemem same sobie - podsumowuje prezes Aesco.



Szkoły wcale nie zamykają się na cztery spusty. Minister wydał rozporządzenie

Ostatnia decyzja ministra Adama Niedzielskiego dotycząca powrotu do nauki zdalnej wszystkich uczniów, w tym również klas I-III od 22.03, zmroziła środowiska szkolne. Wydane dzisiaj rozporządzenie ministra edukacji i nauki oraz komunikat z nim związany poprawiły nieco nastroje. Ale nie wszystkim, bo się okazało, że poza najmłodszymi uczniami jedynymi ofiarami nowego szkolnego lockdownu są wyłącznie uczniowie oddziałów i szkół mistrzostwa sportowego, którym odebrano możliwość uprawiania sportu w ramach lekcji. Za to po lekcjach już mogą.



- **Rozporządzenie ministra edukacji i nauki w sprawie funkcjonowania szkół i placówek oświatowych w okresie od 22 marca do 9 kwietnia jest już dostępne do wglądu.**
- **Szkoły nie zostaną całkowicie zamknięte. Będą funkcjonować oddziały przedszkolne, zerówki i świetlice. Z nauki stacjonarnej będą mogły korzystać dzieci z niepełnosprawnościami oraz te, które - z różnych powodów - nie mogą uczyć się zdalnie.**
- **Dyrektorzy odpowiedzialni za organizację pracy szkoły odetchnęli z ulgą, ale się dziwią, że obostrzenia nie poszły dalej.**

- Do 9 kwietnia uczniowie wszystkich klas szkół podstawowych będą uczyli się zdalnie - to najważniejsza zmiana w funkcjonowaniu szkół i placówek wprowadzona z powodu pogarszającej się sytuacji epidemicznej. Również uczniowie szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych: sportowych, mistrzostwa sportowego, szkół z oddziałami sportowymi i oddziałami mistrzostwa sportowego będą realizowali wszystkie zajęcia z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość. W pozostałych przypadkach zostają utrzymane dotychczasowe zasady - czytamy w komunikacie MEIN związanym z upublicznieniem rozporządzenia ministra Przemysława Czarnka z 18 marca w sprawie ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty.

Wynika z niego m.in., że w dniach od 22 marca do 9 kwietnia, szkoły nie będą zamknięte na cztery spusty, tylko w większości przypadków będą pracowały jak dotychczas. Będą więc funkcjonowały oddziały przedszkolne, zerówki, świetlice szkolne. Z możliwości nauki w szkole będą mogły korzystać dzieci z niepełnosprawnościami oraz te, które - z różnych powodów - nie mogą uczestniczyć w zajęciach w domu. Uczniowie klas ósmych i maturalnych będą mogli uczestniczyć w bezpośrednich konsultacjach, a uczniowie szkół kształcących w zawodach - w zajęciach praktycznych. Jak dotychczas, będą też pracowały szkoły specjalne zarówno te podstawowe jak i ponadpodstawowe.

Jedyną zmianą, jaka nastąpi z dniem 22 marca będzie więc wprowadzenie nauki zdalnej dla uczniów klas I-III oraz zakaz prowadzenia zajęć sportowych dla uczniów oddziałów i klas mistrzostwa sportowego.

Zobacz też: [Na nic szczepienie nauczycieli. Dzieci z klas I-III zostają w domach](#)

W przypadku tej pierwszej do rozporządzenia dodano § 2d w brzmieniu:

„§ 2d. 1. W okresie ograniczenia, o którym mowa w § 1a ust. 1 pkt 1 i § 2b ust. 1 pkt 2, szkoła podstawowa oraz szkoła artystyczna realizująca kształcenie ogólne w zakresie szkoły podstawowej jest obowiązana prowadzić działalność opiekuńczą dla dzieci osób zatrudnionych w podmiotach wykonujących działalność leczniczą oraz innych osób realizujących zadania publiczne w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, uczęszczających do klas I-III szkoły podstawowej lub klas szkoły artystycznej realizującej kształcenie ogólne w zakresie odpowiadającym klasom I-III szkoły podstawowej. Rodzice dziecka, którzy chcą korzystać z opieki, wnioskują do dyrektora szkoły o objęcie ich dziecka opieką.

2. Dyrektor szkoły umożliwia dzieciom objętym opieką, o której mowa w ust. 1, realizację zajęć z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość na terenie szkoły.”

Pełną treść rozporządzenia publikujemy w załączeniu.



PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS

Świetlica pomoże

Zdaniem Janusza Makucha, dyrektora SP nr 1 w Szczyrku, wprowadzone zmiany nie wpłyną znacznie na zmniejszenie się liczby dzieci w szkole, a tylko połowicznie na liczbę dzieci z klas I-III.

- Mam 12 dzieci z orzeczeniami i te dzieci na pewno będą do szkoły chodziły. Rozporządzenie wyraźnie wskazuje, że świetlica jest dla tych dzieci, które nie mogą realizować nauczania zdalnego w domu. Więc dla dzieci z klas I-III zamiast normalnych zajęć będą miały zajęcia świetlicowe. Już dzisiaj miałem sporo telefonów od rodziców, którzy zaniepokojeni pytali, co będzie się działo z ich dziećmi. Dlatego spodziewam się od nich masowych podań w tej sprawie - mówi Janusz Makuch.

Szacuje, że w konsekwencji tego, że do świetlicy trafi większość spośród 77 dzieci z klas I-III. Dodaje, że zgodnie z wytycznymi ministerstwa świetlica szkolna jest czynna w godzinach pracy rodziców - w godzinach 7.30-16.00, a więc część tych dzieci będzie dłużej w szkole niż w czasie normalnych lekcji. Z tego względu wydaje się, że byłoby lepiej, gdyby klasy I-III zostały w szkole. Tym bardziej że nie widać jakichś specjalnych zagrożeń.

Sport? Tylko po lekcjach

Druga z wprowadzonych zmian dotyczy zakazu prowadzenia zajęć sportowych dla uczniów klas mistrzostwa sportowego. I tu także pojawiają się wątpliwości, ponieważ ten zakaz obejmuje wyłącznie dzieci i młodzież w szkołach, natomiast nie tych zrzeszonych w klubach sportowych. A najczęściej te dzieci uczą się w szkołach mistrzostwa sportowego (SMS) i należą do klubów sportowych.

- Dzieci z mojego oddziału mistrzostwa sportowego (OMS) w piątek będą miały ostatni WF, bo od poniedziałku 22 marca będą mogły realizować zajęcia sportowe wyłącznie w ramach klubu UKS AP Szczecinek, do którego wszyscy należą i są zrzeszeni w Zachodniopomorskim Związku Piłki Nożnej. Tyle tylko, że będą ćwiczyć popołudniami, chociaż nie bardzo wiadomo, gdzie, bo obiekty sportowe mają być zamknięte. Poza tym jako uczniowie mogą brać udział w rozgrywkach sportowych. Trochę się to kłóci ze sobą - mówi Rafał Stasiak, dyrektor SP nr 5 w Szczecinku.

Przypomina, że z taką sytuacją mieliśmy już do czynienia w październiku 2020 r. i dopiero po dwóch tygodniach, kiedy zaczęły się rozgrywki, przywrócono możliwość organizowania zajęć sportowych dla dzieci i młodzieży w OMS i SMS. I tak to funkcjonowało do teraz.

- To przykre, że teraz do tych rozwiązań wracamy i trzeba będzie z zajęć zrezygnować, ale nie mamy wyjścia, musimy działać zgodnie z prawem - komentuje Rafał Stasiak.

Nie ukrywa, że wolałby, aby zajęcia odbywały się tak, jak było do tej pory. Tym bardziej że na podstawie nowego rozporządzenia w wielu aspektach szkoła będzie funkcjonowała tak jak dotychczas - oddział przedszkolny będzie działał normalnie, osoby niepełnosprawne będą mogły przyjść do szkoły za zgodą rodzica, konsultacje dla chętnych ósmoklasistów będą się odbywały, a szkoła będzie musiała zapewnić opiekę świetlicową.

- Uważam, że jeśli już mamy mieć lockdown, to nie może być tak, że połowa dzieci może uczestniczyć w zajęciach w szkole, bo to do niczego nie prowadzi. W tych działaniach nie ma konsekwencji - mówi dyrektor Stasiak.

Podobnego zdania jest Janusz Makuch.

- Od dwóch tygodni codziennie do kuratorium sprawozdajemy frekwencję dzieci w klasach I-III i okazuje się, że utrzymuje się ona na poziomie frekwencji z poprzednich lat, kiedy szkoła funkcjonowała w normalnych warunkach. Ta frekwencja waha się w granicach 88-92 proc., a dzisiaj mam 91-92 proc. A więc nie widać powodu zamykania dzieci w domu. Wydaje się więc, że przy zachowaniu wszelkich rygorów sanitarnych mogłyby się uczyć w szkole - konkluduje dyrektor SP nr 1 w Szczyrku.



GAZETA WYBORCZA. CZĘSTOCHOWA

Komunikacja

PKS już prawie nie kursuje

Państwowy przewoźnik miał wyjść na prostą dzięki zastrzykowi pieniędzy ze sprzedaży dworca, tymczasem obecnie obsługuje już tylko osiem linii z Częstochowy. Resztę wygasił albo zawiesił.

► 3

Komunikacja

PKS już prawie nie kursuje

Państwowy przewoźnik miał wyjść na prostą, tymczasem obecnie obsługuje już tylko osiem linii z Częstochowy. Resztę wygasił albo zawiesił.

Michał Hyra

PKS-u Częstochowa nie postawił na nogi zastrzyk 12 mln zł za sprzedany PKP dworzec autobusowy. Transakcję między państwowymi firmami ogłoszono przed ubiegłorocznymi wyborami prezydencki-

mi. Zresztą docelowo cały PKS Częstochowa miałby trafić pod skrzydła PKP z innymi, nielicznymi już państwowymi przewoźnikami autobusowymi. – Przywrócenie pełnej zdolności operacyjnego działania jest moim priorytetem – zapewniał z mównicy sejmowej by-ły już wiceminister aktywów państwowych Janusz Kowalski pod koniec lipca 2020 r.

W odbiciu się od dna na pewno nie pomogła pandemia koronawirusa, do tego PKS Częstochowa nie mógł się ubiegać o pomoc z tarczy finansowej. Firma drastycznie zredukowała zatrudnienie: ze 135 pracowników w lipcu 2020 r. w grud-

niu pracowało już tylko 81. Wyprzedawane są odstawione do zajezdni autobusy.

Teraz doszła jeszcze ogromna redukcja linii. Z 63 zezwoleń, jakie wydał PKS-owi częstochowski magistrat (chodzi o trasy rozpoczynające lub kończące bieg w mieście), wykorzystuje on tylko osiem: do Zawady przez Rudniki i Klomnicze, do Garnka przez Mstów i Kuchary, do Zawady przez Zdrową i Konary, do Starego Kocina przez Wierzcho-wisko i Lubojnę, do Zawady przez Rudniki i Zdrową, do Osin przez Romanów i Kamińcę Polską oraz do Mstowa przez Jaskrów.

W przypadku 29 linii PKS Częstochowa sam wygasił zezwolenia. Były to trasy m.in. do Popowa przez Kłobuck i Zawady oraz do Wapiennika przez Miedzno i Lipie. Do tego zawieszono połączenia na 22 liniach.

PKS Częstochowa tłumaczy wstrzymanie kursów stanem pandemii i mniejszym zapotrzebowaniem na przewozy. Z kolei cztery linie zawieszono częściowo, co oznacza, że niektóre kursy dalej się odbywają. Są to linie: do Kłobucka przez Białą i Łobodno, do Panek przez Kłobuck i Złochowice, do Lgoty Małej przez Rudniki i Kruszynę oraz do Złotego Potoku przez Srocco i Janów. ●

Starostwo uruchomi własne linie?

• W drugim półroczu powiat częstochowski chce uruchomić swoją komunikację publiczną. Na początek byłoby to pięć tras: z Częstochowy do Kruszyń, Klomnic, Mykanowa, Kamińcicy Polskiej i Dąbrowy Zielonej przez Przyrów. Na organizację linii powiat uzyskał dofinansowanie z rządowego programu rozwoju przewozów autobusowych, ale nie pokryje ono kosztów i konieczne będą dopłaty z powiatu oraz gmin. ●



Drzewa

No to tniemy!

► 4-5



FOT. GRZEGORZ SKOWRONEK / AGENCJA GAZETA



Drzewa

Każdy powód jest dobry, by chwycić za piłę

Tną leśnicy, tną deweloperzy prywatni i państwowi, tną kolejarze i drogowcy. Oraz osoby prywatne. Dużych drzew pozbywa się w szybkim tempie cała Polska.

Michał Hyra, Marek Mamont

o ubiegłorocznej masakrze szpaleru lip w al. Niepodległości – bezmyślnej, bo drzewa rosły na tyle daleko od krąweżnika, że zmieszczyły się pas zjazdowy do centrum handlowego o prowokacyjnym w tym kontekście słowie „park” w nazwie – przyszyły kolejne spektakularne cięcia. Każdy przypadek to odrębna litania uzasadnień, rozkładania w bezradności rąk oraz tłumaczeń, że coś wielkiego się stało, bo przecież będą „nasadzenia kompensacyjne”. Tak jakby kępka liści na kiju wsadzona gdzieś na peryferiach miała zastąpić wielką zieloną koronę dużego drzewa produkującego tlen w centrum miasta i dającego cień w coraz częstsze letnie upały.

Nie lepiej jest poza miastami. Jeżdżący regularnie np. na Jurę gołym okiem widzą coraz większe pola ciekawych wyciętych drzew, a skalę wycięcia oceniają na znacznie większą niż w minionych latach.

Oto trzy najgłośniejsze w ostatnich tygodniach historie – choć zdarzają sobie sprawy, że to tylko wycinek (nomen omen) procesu szybkiego oddrzewiania Polski.

GRABÓWKA: BO PLANUJEMY ZASIEWY

Wiadomo już, że nikt nie poniesie konsekwencji za wycinkę ok. tysiąca drzew na częstochowskiej Grabówce. W połowie grudnia w ciągu zaledwie kilku dni cały lasek przestał tam istnieć. Sprawę zaczął badać urząd miasta, bo jak stwierdzono, nikt nie występował o zgodę na wycinkę, a w myśl decyzji środowiskowej, która została wydana dla tego terenu, w ramach prac przygotowawczych przed budową osiedla w ramach programu „Mieszkanie plus” należało to zrobić.

Państwowa spółka Częstochowa Wiołnowa, która zarządza działkami, odrzuciła zarzuty, tłumacząc, że jest to teren rolny. Jak ustaliliśmy, w udzielonych w trakcie postępowania pisemnych wyjaśnieniach właściciel poinformował urząd miasta, że prowadzi działania dla wykonania orki, nawożenia i przygotowania gruntu pod wiosenne zasiewy.

Ostatecznie sprawa wycinki została umorzona przez prezydenta Częstochowy. Jak wyjaśnił magistrat: „ponieważ właściciel w przesłanych wyjaśnieniach uzasadnił wycinkę



o karczowaniu drzew przywróceniem gruntu do, zgodnego z jego przeznaczeniem, rolniczego użytkowania, na co zezwala ustawa o ochronie przyrody”.

Artur Sokolowski, wiceprezes państwowej firmy RFG, która jest udziałowcem w spółce Częstochowa Wiołnowa, ogłosił z triumfem na Facebooku: „Stan na dziś wygląda następująco – hucpiarzy z częstochowskiej patolewicy [po wycincę na Grabówce protestowali radni – przyp. red.] zdradził nawet ich własny pryncypał, SLD-owski prezydent Krzysztof Matyjaszczyk, który wydał właśnie decyzję administracyjną UMARZAJĄCĄ postępowanie w sprawie wycinek, a jednocześnie potwierdzającą, że wszystkie działania państwowej spółki «Częstochowa Wiołnowa» sp. z o.o. były realizowane zgodnie z obowiązującym prawem. Podobnie zresztą zareagowały w tej sprawie wszystkie inne możliwe służby państwowe i samorządowe”.

Zaniepokojeni mieszkańcy zwracają tymczasem uwagę, że w wyniku wycięcia kilkuset (niektórzy mówią o tysiącu) drzew pojawił się hałas i pyły pochodzące z zakładów po drugiej stronie. Czują się wprowadzeni w błąd. – Żądają wyjaśnień, które nie są możliwe wobec wykluczających się wzajemnie oświadczeń stron. Na pytanie, czy będzie tam osiedle, czy spółka będzie prowadziła w środku miasta gospodarstwo rolne, odpowiadamy, że nie wiemy – komentuje Piotr Grzybowski, zastępca prezydenta Częstochowy.

Co ciekawe, mieszkańcy Grabówki znaleźli niedawno w skrzynkach pocztowych bezpłatną gazetę „Częstochowa Wiołnowa”

• **Wiceprezes państwowej spółki z satysfakcją ogłosił na Facebooku, iż na Grabówce „wszystkie działania były realizowane zgodnie z obowiązującym prawem”**

FOT. GRZEGORZ SKOWRONEK / AGENCJA GAZETA

Zapowiadana wycinka

600

DRZEW

• **zostanie wyciętych a kolejnych 100 przesadzonych podczas przebudowy odcinka al. Wojska Polskiego w Częstochowie od al. Jana Pawła II do ul. Rakowskiej. Głównym powodem jest plan poszerzenia skrzyżowań z ul. Krakowską i Legionów, nad którymi mają być przerzucone estakady a pod nimi wycięte ronda – ale nie wiemy, czy wycinki i przesadzenia obejmą tylko te miejsca czy też inne, gdzie jezdnie gierkówki pozostaną na swoich dotychczasowych miejscach**

wydaną przez spółkę o tej samej nazwie. Na ośmiu stronach można przeczytać m.in., że „inwestycja na Grabówce to szansa na rozwój małego biznesu” oraz zapowiedź budowy przedszkola i żłobka na terenie osiedla. W gazecie znalazł się także dwustronowy wywiad z Robertem Lecifskim, prezesem spółki Częstochowa Wiołnowa. Zapowiada on w nim, że w sierpniu spodziewa się pozwolenia na budowę, a w pesymistycznym wariancie nastąpi to przed końcem roku. Jednocześnie podkreśla obecny rolny charakter działki. „Do momentu wydania prawomocnej decyzji o pozwoleniu na budowę ta kultura rolna zostanie przez nas zachowana. Na wiosnę planujemy zasiew roślin miododajnych”.

W gazecie znalazła się również rozmowa z Arturem Sokolowskim. Wiceprezes RFG stwierdził, że za inwestycją opowiedziała się rada dzielnicy. Zupełnie inaczej widzi to przewodniczący rady dzielnicy Grabówka Mirosław Kucia-Piekarski: – Rada dzielnicy nie poparła tej inwestycji. Były konsultacje, ale na głosowaniu radni przyjęli negatywne stanowisko. Jeśli coś popieramy, to wystawiamy oficjalne pismo.

Wycięty lasek rósł na gruncie skarbu państwa – miasto nigdy nie skomunalizowało go np. w celu urządzenia parku. Mimo iż mieszkańcy Grabówki traktowali teren jako zieleni, takowym nie był w uchwalonym przez radę miasta Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Częstochowy. A planu zagospodarowania nie ma – dopiero po wycincę grupa radnych zapowiedziała wniosek o jego opracowanie...



W niedzielę spacerować po lasach przeciw wycinkom

Polki i Polacy będą w niedzielę w całym kraju spacerować po lasach, sprzeciwiając się w ten sposób wycinkom. Spacerów ekologicznych odbywały się już w Polsce wiele razy, m.in. w Puszczy Białowieskiej – ale akcji o takim rozmachu, jak ta zaplanowana z okazji Międzynarodowego Dnia Lasów, jeszcze nie było. „Chcemy podkreślić wyjątkową społeczną, krajobrazową i przyrodniczą rolę lasów oraz zaznaczyć, że

zarządzanie tymi terenami powinno być realnie konsultowane ze społeczeństwem” – piszą inicjatorzy. Zwłaszcza, że dla wielu Polaków las stał się miejscem odpoczynku i ucieczki w czasie pandemii koronawirusa. Lockdown spowodował też zwrot w myśleniu o lesie jako o dobru wspólnym.

Na stronie wspolnylas.pl znajdziemy na bieżąco aktualizowaną mapę miejsc, w których

lokalni organizatorzy planują spacerować. M.in. w Sokolich Górach koło Olsztyna (godz. 10) oraz w Lublińcu („samochodowa” zbiórka o godz. 13 przy Biedronce na ul. Stalmacha, skąd kawałkami pojedzie do lasu).

Przypominamy, że w dobie lockdownu należy przestrzegać reguł sanitarnych i spacerować w rodzinny sposób, bez kontaktu z innymi uczestnikami akcji. ☺

PÓŁNOC: BO LASEK JEST PRYWATNY

Za to w studium terenem zielonym była część terenu przy tzw. korytarzu północnym, co i tak nie uchroniło przed wycięciem ponad 600 drzew. Podobnie jak to miało miejsce na Grabówce tu też jest mowa o samosiejkach. Z tym że mówimy o drzewach całkiem dużych rozmiarów.

Tuż obok węgła na „gierkówce”, w klinie utworzonej przez al. Marszałkowską oraz ul. Makuszyńskiego, mają być budowane biżniaki. Działki, na których powstaje osiedle, stanowiły niegdyś (zanim dekadę temu wytyczono al. Marszałkowską) północny skraj Lasu Aniołowskiego.

Wycinka bulwersuje okolicznych mieszkańców. Zwłaszcza że nie tylko na mapach – i tych starszych, i współczesnych, internetowych – teren oznaczony jest jako las. W Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Częstochowy znowelizowanym pod koniec 2019 r. (ale i we wcześniejszej wersji) ma on oznaczenie ZU, czyli zieleni urządzonej, co w nomenklaturze urbanistycznej może oznaczać nie tylko park i skwer, ale też las.

Jak jednak wyjaśnia magistrat, studium nie jest aktem prawa miejscowego i jest wiążące jedynie przy okazji sporządzania planów miejscowych. A gdy planu nie ma – tak jest w tym wypadku – inwestor występuje zaś o warunki zabudowy, miasto nie ma prawnej możliwości zablokowania budowy. Odmowa wydania warunków zabudowy skutkowałaby – zdaniem urzędu miasta – uchYLENIEM takiego rozstrzygnięcia przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze. Urząd miasta zgodę więc wydał. Teren, dodajmy, jest prywatny.

Z inwentaryzacji wynika, że do wycinki przeznaczono ponad 600 drzew. Największą grupę stanowią modrzewie – 146 oraz akacje – 135. Pozostałe gatunki, które tam rosły albo jeszcze rosną, to brzozy, lipy, kłony, graby, sosny i dęby czerwone. Z tego 197 sztuk miało obwód pnia przekraczające metr, w związku z tym zgodą na ich wycinkę wiązała się z obowiązkiem nasadzenia 487 drzew o obwodzie 12–14 cm oraz 4,2 tys. m kw. krzewów – albo z zapłatą przeszło pół miliona złotych.

KOKOTEK: BO DRZEWA OSIĄGNĘŁY WIEK RĘBNY

„Zielone płuca Śląska idą pod topór jak Puszcza Białowieska” – alarmują od jakiegoś czasu mieszkańcy Lublińca, w którego granicach znajduje się część największego w województwie zwartego kompleksu leśnego, Bory Lublińskie, które rozciągają się także na Opolszczyznę, zajmując prawie 100 tys. ha. Z uwagi na swe właściwości są też nazywane zielonymi płucami Śląska.

Nic zatem dziwnego, że wycinka drzew w Kokotku, dzielnicy Lublińca, wzbudziła sprzeciw. Do urzędu miasta trafiła pety-

cja podpisana przez ponad 700 osób: władze samorządowe zostały w niej poproszone o interwencję, a nadleśnictwo o przerwanie wycinki „niszczącej przyrodniczo i krajobrazowo walor dzielnicy, uznawanej dotąd za zieloną”.

„To enklawa relaksu i fizycznej aktywności nie tylko dla mieszkańców miasta, ale i całej Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii” – czytamy w petycji. Jej autorka przypomina, że w Kokotku są połodowcowe wydmy o wysokości od kilku do nawet 30 m. Jedną z takich formacji geologicznych sprzed 12 tys. lat jest wydma znajdująca się na siedmiokilometrowej osi od ul. Kokotek w okolicy kościoła do stawu Pomszyk – Tę przyrodniczą niezwykłość terenu powinno się za wszelką cenę chronić. Wydmy są związane z podłożem dzięki porastającym je drzewom. Bez nich szybko ulegną zniszczeniu. Rosnącym na ich zboczach starym, dorodnym sosnom odślaniają w malowniczy sposób korzenie. Sama wydma może stanowić pokusę dla potencjalnych eksploratorów złóż. Powinniśmy ją chronić nie tylko przed wycinką drzew, rozkopaniem, ale też przed dewastacjami mechanicznymi, quadów, motocrossów. Wydmy są wyróżnikiem tego obszaru i charakterystycznym jego elementem, który cieszy się ogromną popularnością. Bez lasów, pięknych dolin rzecznych, wydm, stawu, naszej flory i fauny nie ma Kokotka”.

Autorka petycji przypomina, że w 2019 r. pojawiła się propozycja utworzenia na największej wydmie użytku ekologicznego. Tymczasem, jak pisze: „jesteśmy świadkami zakrojonych na szeroką skalę wycinek lasu, planowych i obejmujących większą część zalesionego obszaru dzielnicy”.

Głos zabrało już nadleśnictwo Lubliniec. Nadleśniczy Zbigniew Znojek informuje, że wycinka jest zgodna z planem urządzenia lasu zatwierdzonym przez ministra środowiska do realizacji w latach 2020–2029. „Zintensyfikowane w ostatnim czasie ciąć drzewostanów dotyczą całego obszaru nadleśnictwa Lubliniec i są uwarunkowane osiągnięciem przez drzewostany, w tym wypadku głównie sosnowe, wieku kwalifikującego do rozpoczęcia użytkowania rębne (...) i rozpoczęcia procesu wprowadzania nowego pokolenia lasu. Zaniechanie tego procesu i pozostawienie drzewostanów jako »starodrzew« w dłuższej perspektywie czasu doprowadziłoby do utraty ich żywotności i naturalnego procesu rozpadu”. Dalej nadleśniczy powołuje się na „wypracowane przez naukowców i sprawdzone przez praktyków leśników metody prowadzenia gospodarki leśnej” korzystnie wpływające na „klimat, warunki życia i zdrowia człowieka”. – Podejmowane przez nadleśnictwo Lubliniec działania takim celem służą – podkreśla Zbigniew Znojek.

Protestujących nie przekonuje traktowanie każdego lasu jako przemysłowej uprawy drzew. Dlatego w niedzielę w Kokotku odbędzie się spacer – jeden z kilkudziesięciu tego dnia w kraju (patrz ramka). ☺



Hałas a estetyka

W centrum miasta stawiają ekrany akustyczne

Budowa ekranów akustycznych trwa już przy ul. Wilsona. Podobne staną wzdłuż torów przy ul. Bardowskiego.

Ulica Wilsona wraz z Wałami Dwernickiego i ul. Krótką w 2018 r. znalazły się w miejskim „Programie ochrony środowiska przed hałasem dla miasta Częstochowy na lata 2018–2023” jako najbardziej narażone na hałas docierający z linii kolejowej nr 1, czyli dawnej „wiedenkł”.

Niebawem uciążliwość pociągów ma się bardzo zmniejszyć. Jak zapowiadają kolejarze, stawianie ekr-

nów akustycznych ma się zakończyć w połowie roku. Sama ich budowa to efekt decyzji środowiskowej wydanej przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach dla przebudowy linii kolejowej nr 1 pomiędzy Częstochową a Zawierciem.

Centrum Częstochowy nie jest jedynym miejscem, gdzie staną ekrany. Pojawia się one również m.in. przy ul. Bardowskiego na Ostatnim Groszu. Łącznie zostaną zamontowane na odcinku ok. 4,5 km.

Budowa ekranów akustycznych w centrach miast coraz częściej budzi kontrowersje. Nie chcieli

ich np. mieszkańcy podwarszawskiego Milanówka – ale i tak zostały postawione, za to wycięto stare drzewa. Z kolei w Warszawie w ramach przygotowań do remontu linii średnicowej wysokie parawany planowano na Powiślu, gdzie pociągi jeżdżą wiaduktem. Tu też mieszkańcy zaprotestowali, twierdząc, że wolą widzieć pociągi niż ponurą ścianę. Wsparli ich architekci i urbaniści, wskazując na kwestie estetyczne. W efekcie, jeśli ekrany zostaną zamontowane, to niskie, zasłaniające pociągi tylko na wysokości ich podwozi. • mh, th



• Budowa ekranów dźwiękochłonnych przy ul. Wilsona

FOT. GRZEGORZ SKOWRONEK / AGENCJA GAZETA



Przebudowa "gierkówki" w Częstochowie zacznie się w marcu? Drogowcy czekają na decyzję wojewody

Częstochowski zarząd dróg zapewnia, że wszystko jest gotowe i gdy tylko wojewoda wyda tzw. ZRID, natychmiast ruszą przebudowy al. Wojska Polskiego oraz Głównej i Przejazdowej. Wkrótce minie pięć lat od rozpisania przetargów na oba zadania.

Zezwolenie na Realizację Inwestycji Drogowej, czyli ZRID, jest czymś w rodzaju pozwolenia na budowę. Wydanie ZRID-u oznacza, że inwestor może rozpocząć prace budowlane w terenie. ZRID-y są wynikiem obowiązywania specustawy drogowej, która powstała w celu sprawniejszej realizacji inwestycji, w szczególności budowy autostrad, ale dotyczy dróg wszelkich kategorii. Często zdarza się, że przy okazji inwestycji konieczne są wywłaszczenia, dzięki specustawie cały proces odbywa się szybciej. Mimo uproszczeń pozostaje jednak skomplikowany i dość długotrwały, o czym przekonuje się Miejski Zarząd Dróg i Transportu w **Częstochowie**.

Kiedy blisko pięć lat temu ruszały przetargi na przebudowę miejskiego odcinka "gierkówki" oraz ulic Głównej i Przejazdowej (wylot na Opole) wraz z budową obejścia ul. św. Barbary, nikt nie przypuszczał, że w 2021 r. prace budowlane jeszcze się nawet nie rozpoczną. W specyfikacji obu postępowań termin zakończenia prac wskazano na 2020 r. Jednak już same przetargi mocno się przeciągnęły i przed otwarciem ofert było wiadomo, że terminy są nierealne.

Podpisali umowę na przebudowę DK1 w Częstochowie. "Przejedziemy przez miasto bez zatrzymywania"

Procedury wydłużają się głównie z powodu zabiegania przez miasto o odstępstwa od przepisów. Dotyczą m.in. wycinki drzew. Przy al. Wojska Polskiego do wycięcia zakwalifikowano ponad 7 tys. drzew, ale po alarmie wszczętym przez "Wyborczą" przejrano koncepcję i liczbę udało się zmniejszyć do 308. Jednak na etapie projektowania znów wzrosła - do ponad 600. Przeszło setkę kolejnych miasto przesadzi w nowe miejsce.

Uzyskanie wszystkich odstępstw wiąże się z czasem, a sprawy nie ułatwia pandemia. Efekt jest taki, że rozpoczęcie prac w marcu na jednej z drogowych budów można określić już tylko mianem cudu. Choć są na to jakieś szanse.

W listopadzie 2020 r. miasto złożyło wniosek o ZRID dla inwestycji przy al. Wojska Polskiego. Ten jednak musiał przejść ponowną ocenę środowiskową. Taka procedura zajmuje aż 135 dni, z czego ocena środowiskowa musi się dokonać w ciągu 45 dni, a następnie wojewoda na wydanie ZRID-u ma 90 dni. Czyli jest szansa, że w tym miesiącu uda się to zrealizować, o ile po drodze nie wyniknęła jakaś potrzeba uzupełnienia dokumentacji.

Na ZRID czekają także Główna i Przejazdowa. Tu procedura została wszczęta w połowie lutego tego roku.

- Termin przekazania obu placów budowy uzależniony jest od momentu wydania przez służby wojewódzkie zezwoleń na realizację inwestycji drogowej. Procedura trwa. Nie mamy wpływu na czas jej trwania. Jak tylko stosowne formalności zostaną zakończone, wykonawcy zostaną zobowiązani do niezwłocznego przystąpienia do robót - zapewnia rzecznik drogowców Maciej Hasik.



DZIENNIK ZACHODNI

Częstochowa: utrudnienia na Bugajskiej. Z powodu awaryjnego remontu przejazd będzie zamknięty 24 i 25 marca

Miejski Zarząd Dróg i Transportu w Częstochowie poinformował, że ze względu na awaryjny remont i zamknięcie przejazdu kolejowego przy ulicy Bugajskiej, 24 i 25 marca autobusy linii 31, 57, 58, 59 i 67 pojadą inaczej.

Linia nr 31 zostanie skrócona do pętli STADION RAKÓW i w obu kierunkach nie będzie kursować ulicą Bugajską do Kręciwilka. Dla linii nr 31 zostaną zawieszony przystanki: ŻARECKA, BUGAJSKA, WEYSSENHOFF I KRĘCIWILK.

Linie nr 57, 58, 59 i 67 (od Estakady) pojadą przez aleję Pokoju, ulicę Korfantego i osiedle pod Wilczą Górą w Odrzykoniu, a następnie zależności od trasy linii będą kursować do Kusiąt lub do trasy DK-46 i dalej bez zmian do Olsztyna i Biskupic. Trasa objazdowa obowiązuje w obu kierunkach. Wszystkie te linie nie będą kursować aleją Wojska Polskiego i ulicą Bugajską.

Dla linii nr 57, 58, 59 i 67 zostaną zawieszony przystanki: CH JAGIELLOŃCZYCY, OKRZEI, MIRECKIEGO, RAKOWSKA, BUGAJSKA, WEYSSENHOFF I KRĘCIWILK.

MZDiT w Częstochowie nie poinformował na razie, jakie objazdy zostaną wyznaczone dla ruchu tranzytowego i lokalnego.



Najlepsi w województwie mierzą się w olimpiadzie. To m.in. uczniowie z Częstochowy, Lublińca i Myszkowa

w piątek 19 marca odbędzie się wojewódzki etap olimpiady ZUS „Warto wiedzieć więcej o ubezpieczeniach społecznych”. Wystartują w nim aż 23 zespoły z całego regionu. Z terenu działalności częstochowskiego ZUS w wojewódzkich zmaganiach wezmą udział uczniowie trzech szkół - z Częstochowy, Lublińca i Myszkowa.

Olimpiada wiedzy o ubezpieczeniach społecznych to konkurs organizowany przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Uczniowie rywalizują w nim wiedzą, którą zdobyli dzięki wzięciu udziału w projekcie „Lekcje z ZUS” - cyklu czterech zajęć o ubezpieczeniach, składkach, emeryturze i prowadzeniu firmy.

Nagrody rzeczowe i indeksy

Młodzież może wygrać w olimpiadzie wiele cennych nagród: laptopy, tablety i czytniki e-booków, a już na etapie wojewódzkim na najlepszych czekać będą np. [słuchawki bezprzewodowe](#) oraz opaski sportowe. Laureaci poziomu ogólnopolskiego konkursu mogą liczyć na coś dużo cenniejszego – przyzreczenie indeksu lub dodatkowe punkty w rekrutacji na dobrą uczelnię np. Uniwersytet Gdański, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet Warszawski, Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego i wiele innych.

Ponad 3 tysiące uczniów z województwa

W tym roku do szkolnego etapu zgłosiło się blisko 25 tys. uczniów w całym kraju. W województwie śląskim była największa konkurencja, bo w etapie szkolnym wystartowało 101 szkół (najwięcej w kraju) z największą liczbą uczniów, bo ponad 3,1 tysiąca. W pierwszym etapie olimpiady wszyscy uczniowie pisali testy samodzielnie, a dopiero po ich ocenie wybrano trzy najlepsze prace ze szkoły. W piątek, podczas konkursu wojewódzkiego, będą współpracować jako zespół. - Śmiało można powiedzieć, że młodzież, która zwycięsko przeszła etap szkolny wykazała się sporą wiedzą i osiągnęła ogromny sukces, pokonując 3 tysiące kolegów i koleżanek w województwie śląskim. Teraz zwycięskie szkoły, a jest ich 23, mają swoje trzyosobowe zespoły, które mierzą się w wojewódzkim etapie. Tutaj zakres materiału do opanowania jest zdecydowanie większy, dlatego też oddziały ZUS chętnie angażują się w pomoc uczniom przy zrozumieniu wymaganych zagadnień z ubezpieczeń społecznych - mówi Beata Kopczyńska, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa śląskiego.

Uczniowie z Częstochowy, Lublińca i Myszkowa w etapie wojewódzkim

Wśród najlepszych w województwie znaleźli się uczniowie z trzech szkół z terenu częstochowskiego ZUS, tj. - Zespół Szkół Ogólnokształcąco-Technicznych w Lublińcu, Zespół Szkół im. Kochanowskiego w Częstochowie i Liceum im. H. Sucharskiego w Myszkowie.

19 marca zespoły tych szkół mierzą się w etapie wojewódzkim. W związku z sytuacją epidemii koronawirusa konkurs będzie przeprowadzony zdalnie. Finał olimpiady zaplanowany jest na 16 kwietnia. Częstochowski oddział ZUS przygotował materiały pomocnicze do nauki do konkursu, a także linki do szkoleń, w których młodzież wzięła udział.

- Już dzisiaj można stwierdzić, że młodzież uczestnicząca w konkursie ma większą wiedzę niż ich rodzice. Niestety, przeciętny Polak traktuje tematykę ubezpieczeń społecznych jako wiedzę elitarną, zarezerwowaną tylko dla specjalistów. Uczniowie biorący udział w projektach edukacyjnych ZUS powoli zmieniają ten stan rzeczy. Dzięki temu w przyszłości będą podejmować decyzje zawodowe, jak i życiowe, świadome i odpowiedzialnie - dodaje Beata Kopczyńska.



AKTYWNA CZĘSTOCHOWA

Prezydent Częstochowy wizytował inwestycje drogowe realizowane w dzielnicach Mirów i Zawodzie (zdjęcia)

Trwa przebudowa ulicy Mącznej w Mirowie i Złotej na Zawodziu. Placę budowy odwiedził ostatnio prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk.

Ulica Mączna to kolejna przebudowa na Mirowie, a jej koszt wynosi ponad 1,2 mln zł ze środków budżetu miasta. Droga przebudowywana jest od skrzyżowania z ul. Zawodziańską do posesji nr 70. Praca mają potrwać do końca maja tego roku.

Gruntowna przebudowa ulicy Złotej to długo oczekiwana inwestycja w dzielnicy Zawodzie. Plac budowy biegnie od skrzyżowania z ul. Legionów do skrzyżowania z ul. Mirowską. Zadanie za kwotę 8 mln 650 tys. zł realizowane jest z dofinansowaniem z Funduszu Dróg Samorządowych, a zakres prac obejmuje m.in.: gruntowną przebudowę konstrukcji drogi, wymianę nawierzchni jezdni, budowę obustronnych chodników, budowę odwodnienia, przebudowę sieci wodociągowej i instalację nowoczesnego oświetlenia ulicznego, a także: likwidację wylotu kanalizacji deszczowej do rzeki Kucelinki i instalację infrastruktury przystankowej. Roboty mają potrwać do końca czerwca 2022 roku. W obrębie realizowanych prac budowlanych w różnych częściach miasta należy spodziewać się utrudnień.

Sztuczne lodowisko jeszcze tylko do piątku

18 marca 2021 0 min. czytania

[Strona główna](#) / [Wiadomości](#) / [Sztuczne lodowisko jeszcze tylko do piątku](#)



o



Piątek 19 marca będzie ostatnim dniem funkcjonowania sztucznego lodowiska w sezonie 2020/2021. Zamknięcie obiektu spowodowane jest wprowadzonymi od najbliższej soboty nowymi obostrzeniami.

Ponieważ zima zbliża się ku końcowi, miejskie lodowisko nie będzie już ponownie otwierane w tym sezonie. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji dziękuje wszystkim mieszkańcom za czas spędzony na tafli przy ulicy Boya-Zeleńskiego i zaprasza na kolejne otwarcie.





WCZESTOCHOWIE.PL

Dwa dodatkowe pokazy "Cudownej terapii" przed zamknięciem częstochowskiego teatru

PP

18.03.2021 12:01



fot.PL

Teatr Adama Mickiewicza od najbliższej soboty na skutek rozszerzenia rządowych restrykcji będzie znów zamknięty dla publiczności. Dlatego w piątek, 19 marca odbędą się dwa dodatkowe pokazy spektaklu "Cudowna terapia". Bilety w sprzedaży online i w kasie teatru.

W związku z zaostrzeniem obostrzeń od 20 marca do 9 kwietnia kina i teatry, filharmonie, opery, muzea, galerie sztuki będą ponownie zamknięte. Dyrekcja Teatru Adama Mickiewicza postanowiła zorganizować w piątek, 19 marca dwa dodatkowe pokazy "Cudownej terapii" (więcej o spektaklu [tutaj](#)). Odbędą się one w godz. 17 ([kup bilet](#)) i 19.30 ([kup bilet](#)).

Częstochowski teatr informuje również, że ze względu na wstrzymanie działalności nie odbędą się spektakle zaplanowane w okresie od 20 marca do 9 kwietnia, m.in. "Królowa Śniegu" w najbliższy weekend. Osoby, które kupiły bilety w kasie, mogą zgłaszać się po zwrot pieniędzy. Widzowie, którzy korzystali przy zakupie z Przelewów 24 i przelewów indywidualnych, dostaną zwrot środków na konto w ciągu najbliższych dni.

Więcej informacji pod numerami tel. 34 372 33 27 lub 372 33 06.

Źródło: własne, Teatr Adama Mickiewicza

Prezydent Częstochowy wizytował place budowy dróg w dwóch dzielnicach (zdjęcia)

PP

19.03.2021
08:34



fot. MZDiT w Częstochowie

Trwają inwestycje drogowe w częstochowskich dzielnicach Mirów i Zawodzie. Place budowy odwiedził ostatnio prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk.

Ulica Mączna to kolejna przebudowa na Mirowie, a jej koszt wynosi ponad 1,2 mln zł ze środków budżetu miasta. Droga przebudowywana jest od skrzyżowania z ul. Zawodziańską do posesji nr 70. Praca mają potrwać do końca maja tego roku.

Gruntowna przebudowa ulicy Złotej to długo oczekiwana inwestycja w dzielnicy Zawodzie. Plac budowy biegnie od skrzyżowania z ul. Legionów do skrzyżowania z ul. Mirowską. Zadanie za kwotę 8 mln 650 tys. zł realizowane jest z dofinansowaniem z Funduszu Dróg Samorządowych, a zakres prac obejmuje m.in.: gruntowną przebudowę konstrukcji drogi, wymianę nawierzchni jezdni, budowę obustronnych chodników, budowę odwodnienia, przebudowę sieci wodociągowej i instalację nowoczesnego oświetlenia ulicznego, a także: likwidację wylotu kanalizacji deszczowej do rzeki Kucelinki i instalację infrastruktury przystankowej. Roboty mają potrwać do końca czerwca 2022 roku. W obrębie realizowanych prac budowlanych w różnych częściach miasta należy spodziewać się utrudnień.

Źródło: MZDiT w Częstochowie



Galeria

Inwestycje drogowe w dzielnicach Mirów i Zawodzie

MZDiT w Częstochowie

19.03.2021
08:42



RADIO JURA



Czy w przyszłym tygodniu Referat Komunikacji zacznie ponownie obsługiwać petentów?

© 19 marca 2021 / 09:25



Koronawirus torpeduje pracę urzędników. Od poniedziałku nie możemy osobiście rejestrować auta czy odebrać prawo jazdy. Niestety prawdopodobnie ta sytuacja w przyszłym tygodniu się nie zmieni i Referat Komunikacji, który działa w Wydziale Spraw Obywatelskich także czasowo zawiesi przyjęcia interesantów.





PRZEGLĄD PRASY



MEDIA O NAS



- tłumaczy Włodzimierz Tutaj - rzecznik częstochowskiego magistratu. Jak dodaje- Referat Komunikacji przyjmował w ostatnim czasie najwięcej interesantów ze wszystkich urzędniczych wydziałów:



Przypomnijmy zatem, jak aktualnie załatwiamy sprawy związane z prawem jazdy czy rejestracją auta?



Czy inne Wydziały także mają podobne problemy z chorobami?



- wyjaśnia rzecznik prasowy Urzędu Miasta Częstochowy.

Więcej o tym pisaliśmy [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#)